

A. B.

Małżeństwa pośmiertne

Palestra 8/1(73), 70

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Małżeństwa pośmierne

Jak donosi paryski dziennik „Le Monde”, francuska Rada Państwa, odgrywająca rolę trybunału administracyjnego, orzeczeniem z 25. X. 1963 r. orzekła, że spór o dopuszczalność uznania małżeństwa pośmiertnego nie podlega rozstrzygnięciu w drodze administracyjnej, lecz należy do właściwości sądów cywilnych.

We Francji, w związku z wojną w Indochinach, wydana została w 1957 roku ustawa zezwalająca na uznawanie małżeństw pośmiertnych wojskowych, którzy zginęli w tej wojnie. Ustawa ta rozciągnięta została następnie na wojskowych, którzy zginęli w wojnie algierskiej. Warunkiem uznania małżeństwa pośmiertnego jest — według przepisów tej ustawy — zezwolenie ministrów sprawiedliwości i obrony narodowej, którym powinny być przedstawione nie budzące żadnej wątpliwości dowody pochodzące od zmarłego wojskowego a stwierdzające, że wyraził on zgodę na małżeństwo.

W sprawie, której powołane wyżej orzeczenie dotyczy, zezwolenie obu ministrów zostało udzielone. Jednakże ojciec poległego oficera zaskarżył to zezwolenie Rady Państwa, zarzucając jego wadliwość. Rada Państwa doszła do wniosku, że decyzje ministerialne oparte na ustawie z 1957 roku są ściśle związane ze stanem cywilnym obywateli podlegającym zmianie przez małżeństwo, wobec czego decyzje te mają charakter orzeczeń cywilnych i jako takie mogą być skarżone tylko w postępowaniu przed sądem.

Proces o obrazę Prezydenta Francji

toczył się w listopadzie 1962 r. przed sądem karnym XIV Okręgu w Paryżu.

Na ławie oskarżonych zasiadł powieściopisarz Alfred Fabre-Luce. Dowodem rzeczowym w procesie jest wydana w Paryżu a napisana przez oskarżonego książka pod tytułem „Haute Cour” (Wysoki Sąd).

Treścią książki jest sprawozdanie z wyimaginowanego przez jej autora procesu karnego, w którym oskarżonym jest nikt inny tylko... generał de Gaulle. Jest on pociągnięty przez Senat do odpowiedzialności karnej i postawiony przed trybunał stanu z oskarżenia go o 3 przestępstwa: 1) wyrzeczenie się części terytorium Francji, 2) zdradę stanu i 3) nadużycie władzy.

W toku wyimaginowanego przewodu sądowego zeznawali świadkowie i... biegły psychiatra. Widać z tego, że „wariackie papiery” są również popularne we Francji.

Biegły orzekł, że de Gaulle jest typem „pseudoparanoicznym”, mieszaniną Cyrano de Bergeraca i Machiawellego.

Ostatecznie oskarżyciel rzekł się dwóch pierwszych zarzutów z oskarżenia i podtrzymał tylko trzeci.

Książka kończy się wyrazami: „Sąd udał się na naradę”.

W rezultacie powstał drugi proces, tym razem rzeczywisty, w którym oskarżonym jest autor procesu wyimaginowanego, pociągnięty do odpowiedzialności za obrazę głowy państwa.

Prokurator w tym rzeczywistym procesie domagał się konfiskaty nakładu i ukarania autora książki. Twierdził, że posadzenie urzędującego Prezydenta Francji na ławie oskarżonych, uczynienie z niego półwariata i przyrównanie go do